KAZIMIERZ HARTLEB

ZAGADNIENIE REFORMACJI NA ZIEMIACH LITEWSKICH

PROBLEMY — POSTULATY

LWÓW
Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
1935

KAZIMIERZ HARTLEB

ZAGADNIENIE REFORMACJI NA ZIEMIACH LITEWSKICH

PROBLEMY — POSTULATY

LWÓW
Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
1935

ODBITKA Z „PAMIĘTNIKA VI. ZJAZDU HISTORYKÓW W WILNIE“

487/35

Zagadnienie reformacji na ziemiach polsko-litewskich posiada zdecydowane swoiste oblicze. Im więcej wgłębia się badacz w problemy związane z powyższym ruchem, coraz to nowe odnajduje pierwiastki, znamiona i cechy, które jak z jednej strony nadają mu bardzo charakterystyczny koloryt — tak z drugiej wybitnie odróżniają same przejawy, ewolucję i następstwa poczynań reformacyjnych od takichże przejść na Zachodzie Europy. I w tem leży *sui generis* oryginalność dziejów reformacyjnych.

W rozumowaniu naszem możemy pójść nawet jeszcze dalej. Choć prawie w jednym organiźmie państwowym — Korona i Litwa wykazują znowu pewne specyficzne odmiany, nawet różnice.

W obecnych uwagach mamy zamiar uwzględnić jedynie niektóre przejawy reformacyjne na ziemiach litewskich, mimochodem, jeno ubocznie, o ile konieczność wskaże, potrącając o wypadki czy osoby w Polsce samej. Zagadnienie reformacji w Polsce — jak tylekrotnie w nauce naszej poruszano, jest wybitnie złożonem. Rozpatrywać je należy pod kątem widzenia: religijnym, politycznym, społecznym, literackim, kulturalnym.

Momenty natury literackiej są przedmiotem odrębnego omówienia. Tak samo podstawowy problem, zwłaszcza w obradach zjazdowych, jak stan badań nad dziejami reformacji na Litwie — analizuje odrębny referent.

Stąd ograniczenia w obecnem przedstawieniu. Położyć pragniemy główny nacisk na sprawy kulturalne. Trudno jednak zupełnie wyeliminować dziedziny takie, jak polityczne czy wyznaniowe, nie mówiąc już o społecznych, które w czasach ostatnich coraz bardziej pociągają historyków reformacji i mogą się poszczycić nader poważnemi pozycjami w naszym dorobku naukowym (K o t, W a j s b l u m).

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa genezy prądów reformacyjnych i udziału w tym procesie szeregu czynników. Oznaczyć siłę i wagę każdego z nich — to rzecz niełatwa do określenia, zwłaszcza wobec stanu dzisiejszych badań i ustalonych dotąd wyników naukowego studjum.

W pierwszym rzędzie czynnik w państwie polskiem dominujący — dynastja. Rola jej na dzierżawach litewskich tem silniej się zarysowuje, z mocy chociażby elementów dziedzicznych. W okresie reformacyjnym dwie królewskie postaci nas interesują. Jak wyglądają zatem sylwety ostatnich Jagiellonów na tle przepływającej coraz szerszą strugą odmiany wiary? Na czasy Zygmunta I przypadają właściwie pierwociny nowego ruchu. Przywiązanie jego do wiary katolickiej powszechnie znane, niechęć ku wszelkiemu nowatorstwu nie budzi żadnych zastrzeżeń u badaczy. Pewien rys tolerancji, czy swobody w niczem nie umniejsza podniesionych cech charakterystycznych. Natura prosta, nieskomplikowana — zagadnienia nowatorstwa religijnego rozwiązywała w sposób zgóry zdecydowany. W okresie jego rządów na Litwie — pierwsze dopiero zaczątki nowego ruchu, które niedomagały się nawet ostrzejszej, bardziej stanowczej interwencji. Zmienia się zgoła sytuacja za czasów następcy.

Sama osobistość zgoła odmienna. Czy naprawdę sprzyjał nowinkom, czy uzasadnione były nadzieje prekursorów nowego ruchu związane z obecnym dziedzicem korony, a przedewszystkiem w. ks. litewskim? Jakkolwiek w dotychczasowej literaturze naukowej sprawa powyższa zdaje się być otwartą — to jednak i dzisiaj możemy ustalić pewne wytyczne, które winny stać się pewnikiem, bez poważniejszych zastrzeżeń.

W życiu Zygmunta Augusta rozróżnić należy dwie epoki. Czasy pierwsze do pamiętnego sejmu r. 1548 i epoka późniejsza. W pierwszych był katolikiem ale „politycznym“, może nawet zbliżał się do nowego ruchu, może pewne ideje mu odpowiadały. Stanowisko izby poselskiej złożonej przeważnie z reprezentantów reformacji wobec małżeństwa z Barbarą odsunęło go w zupełności od tych warstw. Przeszedł zdecydowanie na stronę drugą i tam już pozostał. Tyle co do stanowiska z racji stanu i polityki.

Przejdźmy do jego przekonań już zgoła swoistych.

Zawiele może wagi i znaczenia przywiązywali zarówno współcześni, jak i potomni, do znanego indeferentyzmu królew-

skiego. Może mieli pewne racje, opierając się na zgoła nowożytnie pojętej wolnomyślności, jaka w nim żyła. Owa widoczna niechęć do kleru, zwłaszcza wysokiego, czemu nawet dawał wyrazy jawne („....Ci biskupi, ja sam nie wiem, jakiej oni religji..."). Z przekonań najgłębszych duszy pięknej, zgoła nieprzeciętnej, bronił każdego wyznania. Nigdy nie pragnął być sumień władcą — nie leżało to w jego ambicjach czy zamiarach. „...Bo też wiary budować nie moja rzecz..." — oświadczył na sejmie lubelskim. I może najtrafniej go osądził Lubieniecki A. pisząc o nim ...„A król to był szczęśliwy, iż się w Pana Jezusowe plewidło wdawać nie chciał, zostawując mu to, co jego urzędowi należy i aniołom Jego".

Stwierdzić należy bez żadnych zgoła zastrzeżeń — iż był katolikiem z przekonań i z obowiązku, jaki nań wkładała władza królewska (czy wielkoksiążęca). Wszak pisał do cesarza Karola V w roku 1554 — ....„Pochodzimy bowiem z takiego rodu i od takich rodziców, którzy najgorliwiej zawsze oddani byli religji swych ojców..."

A to przekonanie niewątpliwie szczere — zawierzmy królewskim słowom, gdyż na to zasługują w pełni — znaczył i praktyką życia czynną. Odbywa ćwiczenia religijne, rozdaje jałmużny w dniach postu i adwentu. Znane są jego dotacje na rzecz kościołów i duchownych, by wymienić ołtarz w Wilnie lub srebrny kandelaber do św. Barbary.

Czy ruch reformacyjny mógł wiązać jakiekolwiek nadzieje z Zygmuntem Augustem? Zaprawdę iż nie!

Ani przyjmowanie dedykacyj ze strony zagranicznych reformatorów, rozmowy, czy zgoła dobre stosunki z polskimi innowiercami do jakichkolwiek nadziei nie upoważniały. Ale mimo wszystko zbadanie a raczej zgłębienie stosunku, zwłaszcza do ukochanej przez siebie Litwy wraz ze stolicą Wilnem, jest postulatem nader ważkim, którego spełnienie wyjaśniłoby niejeden moment dziejów reformacyjnych. Zgoła negatywnym ujawni się stosunek de reformacji, przez czas pewien wpływowej pani — królowej Bony. Zajęta sprawami administracji gospodarczej, w szerszym zakresie realizowaniem wielkiego rozumnego planu dynastycznego, najgorzej zresztą przez współczesność tłumaczonego, żadnego zgoła interesu nie ujawniła dla zagadnień nas w referacie tym obchodzących.

Zato czynnikiem tak bardzo przemożnym w dziejach refor-

macji litewskiej okazał się Albrecht, ks. pruski. Pomimo opracowań powyższego tematu w naszej nauce historycznej (Weintraub) ileż pozostaje tutaj jeszcze pola do bardziej szczegółowych badań. Ustalmy tylko same fakty bezsporne. Stosunki Albrechta z Koroną i Litwą, fundowane na związkach: 1. z dynastją, 2. z możnowładztwem polskiem i litewskiem, 3. ze sferami kulturalno-literackiemi [1]). Stąd rosnący stale autorytet i powaga księcia. A dowodem a raczej przejawem zgoła widocznym: tak obfita korespondencja (Kolankowski), — działalność internuncjuszy na dworze, sejmach i u naszych wielmożów — poważne subsydja.

W dziejach reformacji litewskiej stanowisko zgoła wyjątkowe. W pełnem tego słowa znaczeniu — twórcza inicjatywa. Stąd znaczenie Królewca w ruchu reformacyjnym litewskim zagadnieniem może najbardziej podstawowem. Niemal wszyscy reformatorzy, na ziemi litewskiej czynni, najściślej z osobą księcia związani. Od Tortyłowicza poczynając — wszyscy następcy: Rapagelan, Kulwa, Zabłocki, Haustinz i dalsi. Przez niego wybierani, kształceni w kraju i zagranicą — wyznaczani na odpowiedzialne stanowiska. Bezpośredni wpływ, przez pobyty w Wilnie (np. r. 1545), chyba obojętnym nie był. Odrębny zgoła rozdział: zasługi na polu produkcji piśmienniczej i wydawniczej — specjalnie dla Litwy.

A znaczenie Albertyny, znanej akademji królewieckiej — znowu temat tak bardzo pociągający! Praca ostatnia Lehmana tego zagadnienia zgoła nie rozwiązuje — ale cyfry studentów z Litwy, zresztą również nieścisłe — mówią bardzo wiele!

Jak daleko szły zamiary książęce? zarówno na terenie własnym, gdzie nie miał urobionej tradycji państwowej, a pragnął ją ustalić i wzmocnić. Czy popieranie reformacji zwłaszcza na

---

[1]) Powyższe zagadnienia podane w sposób zgoła ogólnikowy i schematyczny. Każde domaga się bardziej szczegółowego rozprowadzenia (jak zresztą i inne). Ramy referatu ograniczają tę możność. Dla przykładu! Stosunek Albrechta do rodów możnowładczych litewskich ileż zawiera podstawowych kwestji przedewszystkiem państwowych i politycznych. Taki moment dynastyczny naszych wielmożów przetrwał śmierć Albrechta i pozostał przez czas jeszcze długi (czasy Janusza i Bogusława Radziwiłłów, Anny Marji, jej córki Karoliny Ludwiki zam. elekt. brandenb. i t. d.) jako czynnik osłabiający silnie stosunek Litwy i Korony.

Litwie nie było wykładnikiem planów politycznych już bardziej dalekosiężnych? Kwestje powyższe domagają się dania odpowiedzi przez naukę.

A cały proces powyższy w następstwach swych wywoływał skutki bardzo znamienne. Gabriel Tarło ochmistrz król., przedtem starosta chełmski, dom przy ul. Zamkowej w Wilnie i majątek ziemski na Litwie testamentem przekazuje w r. 1566 Albrechtowi; — obojętnym epizodem fakt powyższy nie pozostanie.

Stanowisko możnowładztwa litewskiego, aż nadto dobrze znane i w badaniach dotychczasowych stale i słusznie podkreślane. Chyba monografje poszczególnych postaci i rodów szczegółowo i dokładnie samą tezę ugruntują i rozprowadzą. Z tego wynika pewnik dalszy. Moment indywidualnej przewagi odgrywa tutaj rolę dominującą. W dziejach reformacji litewskiej okresy znaczą przedewszystkiem l u d z i e nie i d e j e. Siła np. kalwinizmu znaczona wystąpieniem i poparciem Radziwiłła; krótkie sukcesy arjańskie związane z możną gałęzią Paców. Przejście Radziwiłła Krzysztofa (Sierotki) na łono kościoła katolickiego, — punktem zwrotnym. Albo powrót do katolicyzmu tyle wpływowego „gubernatora“ Inflant Jana Chodkiewicza w r. 1567! I takich przykładów moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele. Cóż one stwierdzają? konieczność badania i prac pod powyższem nastawieniem, zresztą zgoła uzasadnionem.

I jeszcze jeden moment znamienny. Separatyzm Litwy w pierwszej mierze reprezentowały rody możnowładcze, przejawy jego aż nadto dobrze znane. Z jaką siłą, chociaż tajoną, odżywały one w okresie poprzedzającym realizowanie Unji. Czy separatyzm powyższy nie wpływał także na genezę i rozwój ideji i prądów reformacyjnych? Czy znowu, jakkolwiek sam w sobie negatywny, w stosunku do Korony nie rodził w pewnym zakresie samodzielności, którą jako problem w dziejach reformacji litewskiej później omówimy.

Jako dalsze konsekwencje takiego ustosunkowania wyjdą końcowe wyniki, które w pewnej mierze ujawnią nam w perspektywie — oblicze Litwy jako zaprzeczenie Korony. Może zasada, na zachodzie urosła: *cuius regio eius religio*, w Polsce nieznana, niestosowana — na Litwie w pewnej mierze, chociaż w swoistej modyfikacji, uzyskiwała częściowe prawo oby-

watelstwa. W każdym razie wyraźne pozory zdają się za jej stosowaniem przemawiać. Wszak silna pozycja możnowładców stwarzała zależność od siebie całych sfer społecznych. A to przemożne stanowisko fundowały: faktyczna władza o szerokim zasięgu, decydujący wpływ na osobę monarchy (Radziwiłłowie), nieograniczone środki materjalne, jako czynnik i środek podstawowy w propagowaniu i szerzeniu ruchu różnowierczego. Z siły tej warstwy płynęła odmienność przejawów na Litwie (w odróżnieniu od Korony). Konserwatyzm możnowładców przeciwstawił się bardzo stanowczo idejom arjańskim. Stąd np. rozbrat wśród ministrów, opuszczenie Wilna przez Czechowicza, założenie Rakowa — ośrodka polskiej sekty.

A teraz zkolei przechodzimy do warstwy najliczniejszej t. j. szlachty. Znalazła się ona w warunkach dla nowego ruchu zgoła pomyślnych. Wiara katolicka, jakkolwiek już dwa wieki dobiegały od jej przyjęcia, zbyt silnych korzeni jeszcze nie zapuściła. Przejawy zresztą znane, tylekrotnie już poruszane. W dzierżawach litewskich bardzo silny procent obrządku wschodniego — element do wszelakich nowinek wybitnie skłonny.

Jakiemi walorami pociągał sfery szlacheckie kierunek różnowierczy, najsilniejszy na Litwie, kalwinizm? Przynosił on zeświecczenie wyznania, — był pewnego rodzaju antytezą papizmu, którym trącił wedle przekonania reformatorów — luteranizm. Umniejszenie obrzędów religijnych, co jednak w konsekwencji okazało się niejednokrotnie bardzo zwodniczem. Moment najbardziej odpowiadający psychice szlacheckiej — zwłaszcza na ziemiach litewskich, przewaga czynnika świeckiego, w postaci seniorów laików, może w tem tkwił sekret siły i trwałości samego ruchu! Odpowiadał wreszcie poziomowi i strukturze umysłowej owczesnej szlachty wybitny racjonalizm, który między innemi wprowadzał formę symboli w miejsce dogmatów religijnych.

Szlachta to jedyna warstwa, na której oparło się nowe wyznanie (w formie kalwinizmu). Brak było na Litwie mieszczaństwa, które tak znaczącą rolę odegrało na ziemiach polskich. Stąd słabe ośrodki luteranizmu.

Momentem zkolei godnym zbadania jest stosunek ludu do nowej wiary! Otóż stwierdzić się godzi, iż reformacja go nie tknęła. W tym wypadku czynniki oddziaływujące na szlachtę nie

miały swego znaczenia. Lud świadom był ucisku i niewoli, jaką znosił i odczuwał na ziemiach podległych władztwu wielmożów litewskich. Odmiana wiary doli właściwej nie zelżyła (wyjątki bardzo nieliczne; więcej zapowiedzi, jak czynnego działania). Ponadto wchodził w grę tutaj i inny jeszcze czynnik nader ważki. Stosunek wyobraźni do nowej wiary. U sfer ludowych, a nawet wyższych, ceremoniał, splendor, muzyka, obrazy robiły swoje. Kapłan bardziej imponował swą powagą, autorytetem. A cóż temu przeciwstawiała reformacja: zbory bez obrazów, prostotę nieraz graniczącą już z biedotą, mowę dla kultu religijnego niewyszukaną. W takiem zestawieniu efekt końcowy zgóry można było przesądzić. A pod kątem widzenia naszych rozważań — ileż tu znowu problemów godnych uwagi, pogłębienia i wysnucia odpowiednich wniosków!

Pod względem zasięgu reformacja litewska poszła nawet bardzo daleko, na kresy wschodnie. Terytorjalnie należałoby zasięg ten wszechstronniej opracować, aniżeli dotychczas to miało miejsce. Ale temu pochodowi nie odpowiadała głębia rzuconych haseł. Wprost przeciwnie. Zasięg bardzo daleki na gruncie płytkim, powierzchownym.

Już integralnie z tem łączy się stosunek do pewnych środowisk, wpływy stamtąd idące, co będzie znowu doskonałym wskaźnikiem i miarą elementu pochodnego w ideologji reformacyjnej. Najważniejsze ośrodki: Wilno—Kowno—Mińsk—Królewiec. Ten ostatni, jak już podniesiono, centrum propagandy reformacyjnej na Litwie. W dalszej mierze uwzględnić należy wpływy Inflant i Kurlandji.

W czem polega różnica zjawisk (czasami nawet w formach bardziej wyrobionych) w życiu reformacyjnem Korony i Litwy? Odpowiedź na powyższe pytanie wyznaczy nam zarazem szereg kwestyj i tematów do bardziej szczegółowych opracowań. A liczyć się musimy z tem, iż samo podłoże kulturalne litewskie było przecież mniej urobione i kształcone. Odznaczało się prostotą, która w sporadycznych wypadkach graniczyła już z dzikością. A jednak w zakresie ruchu reformacyjnego ukazuje pewną wyższość. Zaznaczyła się ona w bardzo licznych i regularnych synodach. Wynik to bardziej urobionej i spoistej organizacji wewnętrznej. W życiu zborowem i religijnem bezpośredni a żywy udział bierze element świecki. Ujawnia się silna dążność do możliwie trwałej i stałej łączności z Polską i zagranicą (wysy-

łanie na studja do Niemiec). Widoczna specjalna troska o szkolnictwo, jako walnej podstawy całego ruchu — wychowywanie młodzieży w kierunku etycznym. Przestrzeganie czystości życia jednostkowego i zbiorowego (trudności np. w rozwodach). Usuwanie pozostałości z obrzędów pogańskich. Może na pewne właściwości i szczegóły jeszcze baczniejszą zwrócimy uwagę. To będzie może najlepszem poparciem poprzednich, bardziej ogólnikowych uwag. Uderza badacza stosunków reformacyjnych ogromna ofiarność na cele religijne. Zgóry musimy dla ścisłości dodać, iż podniesiony rys jest pewną cechą ogólną, narodową, widoczną także i w obozie katolickim. Pomijamy wielkie rody możnowładcze. Ograniczymy się do przykładów pomniejszych. Jarosz Jawłosiewski własnym sumptem drukuje Apologję Krowickiego. Pakosz na druki ofiarowuje pokaźną sumę 1000 złotych i 2 włóki ziemi, Dziewałtowski, chorąży kowieński, — 20000 złotych na zbór kurklański, Wizgirdowie plac za bramą trocką na cele zborowe. I takich pozycyj moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele. Stwierdzają one wyż postawioną tezę.

Poziom moralny samego życia bardzo wysoki, czyż nie jest tego wymownym dowodem postanowienie E. Wołłowicza, które wprowadza przymus praktyk religijnych, nakłada ostre kary na złoczyńców, cudzołożników. Wnikają zatem kanony powyższe w najbardziej prywatne komórki życia.

Humanitaryzm przejawi się w urządzaniu szpitali, by wymienić przykładowo w Birżach i Szydłowie wraz z odpowiedniem uposażeniem. Niektóre urządzenia powyższe przerastają swe czasy i, rzecz najciekawsza, powstają na najdalej wysuniętych rubieżach Rzeczypospolitej. W zgoła swoisty sposób pojmowała społeczność litewska kult wiary, czynną praktyką nieraz wzniosłą a nie jałowym dogmatyzmem zachodu, tak charakterystycznym dla stosunków polskich. Jeżeli rys tolerancji słusznie podnoszono jako przejaw reformacji polskiej, to w tym samym stopniu — może nawet wyższym — wystąpi on na Litwie. W czem się on tak wyraźnie zaznaczy? przedewszystkiem w chęci zbliżenia do różnych odłamów wyznań reformacyjnych, nie wyłączając dyzunitów. Podejmywane próby w tym kierunku na obszerniejsze już zasługują omówienie (znamienne wyrażenie wiary: ewangelickiej-saskiej lub greckiej). Nawet stosunek do katolików przybiera na Litwie formy gdzie indziej nie spotykane. W dużej mierze przyczynia się do tego fakt, iż członko-

wie tej samej rodziny (zwłaszcza możnowładczej) do różnych należeli wyznań. Interes pozareligijny musiał ich łączyć. Szkolnictwo różnowiercze na Litwie przy bliższem badaniu znowu ukazuje pewne swoiste cechy — godne specjalnego studjum! nauczanie stanowiło integralną część praktyki religijnej, w wyższym stopniu aniżeli gdzie indziej. Ciekawą jest sama organizacja nauczania bardziej nowoczesna a spotykana na Litwie w drugiej połowie XVI w. Np. uposażenie grona nauczycielskiego (bardzo wysokie jak na ówczesne stosunki litewskie), przymus np. katechizacji, częściowo i nauczania, w zapadłym powiecie upickim. Akcja humanitarna w kierunku dożywiania dzieci, o zakroju tak bardzo nowoczesnym.

Podajemy powyższe problemy znowu tylko przykładowo, aby wykazać ich mnogość i różnorodność.

A jako rys znamienny wysuwa się pewna zaciętość warstwy różnowierczej, już z przekorą granicząca. Ona to potrafiła utrzymać samą organizację przez czas dłuższy. Wykładnikiem rzetelnym — ilość zborów i parafij, mimo wojen i prześladowań wieku XVII i następnego, wcale duża. Porównanie powyższego stanu z Polską znowu wskaże na podkreśloną dążność do wewnętrznej organizacji i spoistości.

Godnym rozpatrzenia jest problem samodzielności przejawów reformacyjnych. Ile w niej zawarło się materjału pochodnego, ile swoistego, rodzimego? Niewątpliwie wyniki, na materjale dostępnym oparte — dla samej Litwy okażą się wcale ciekawe. Nie mamy zamiaru przesądzać sprawy; oryginalność wystąpi tam w sposób silny i zdecydowany.

Historja reformacji na Litwie, uwzględniając tylko mimochodem i częściowo poruszone w naszych uwagach postulaty, oprzeć się musi na dziejach poszczególnych zborów ze względu na autonomię każdego z nich. Ona nam nakreśli linię rozwojową, znaczoną jego postępem czy czasami upadku, prześladowania. Ona wykaże jego uposażenie, zilustruje stosunek do opiekunów bezpośrednich, dalej do władz państwowych. Przebogaty materjał zawierają zbiory zborowe. Synodalne rozszerzą znacznie widnokrąg badawczy. Takie np. uchwały i protokoły synodalne dają nam wierny obraz życia codziennego, zgoła prawdziwy, daleki nieraz od posunięć górnych, dyktowanych polityką, ale więcej wkraczający w sedno samego ruchu różnowierczego. Ot dla przykładu skromnego: synod r. 1614 zabrania

styczności z Arjanami... „pilnie się ich strzedz jako zwodzicielów"; synod z r. 1617 nakazuje każdemu ministrowi posiadać, jakby *vademecum* religijne: Biblję brzeską, Nowy Testament, Postylę żarnowczyka, Katechizm Gilowskiego.

Szkolnictwo, którego wagę już uprzednio podnieśliśmy, znajdzie materjału sporo. Takie np. gimnazja w Kiejdanach i Słucku posiadają własne archiwa, tem łatwiejsze do opracowania, a to w zakresie wszechstronnym: więc organizacji, rozwinięcia samego programu, stosunku do uniwersytetu wileńskiego, czy w czasach późniejszych do Komisji edukacyjnej, nie pomijają też spraw materjalnych, personaljów grona nauczycielskiego.

Archiwum alumnatu dostarczy materjałów do studjów uniwersyteckich zagranicą, np. do Edynburga, Leydy, poda szczegóły dotyczące stypendystów. Po zakazie Mikołaja I ograniczy się tylko do 2 uniwersytetów (w których wolno było studjować), do Dorpatu i Petersburga.

Archiwum generalne do unji dysydenckich, zbadania przywilejów, wskaże na bogatą korespondencję, księgi metryczne lub na odmianę na katalogi bibljotek szkolnych. Podniesiono to już częściowo w naszej literaturze naukowej (S a k s).

Godziło się obecnie powyższe postulaty przypomnieć!
